Federacja Polskich Organizacji w Wiktorii

BIULETYN

Polskie Biuro Opieki Społecznej

PolCare

Biuletyn 01/2024 (marzec)

54. POLSKIE ŚWIĘTO SPORTOWE

Ostatni weekend lutego (23-25.02.2024) przyciągnął do Polskiego Klubu w Albion nie tylko pasjonatów sportu, ale także przyjaciół polskiej społeczności w Wiktorii. W 54. Polskim Święcie Sportowym zorganizowanym przez Federację Polskich Organizacji w Wiktorii, Klub Polski w Albion i Western Eagles FC wzięło udział 370 zawodników i blisko trzy tysiące uczestników i gości. Rywalizacje indywidualne zorganizowano w następujących konkurencjach: biegach krótkodystansowych, brydżu i tenisie stołowym. W ramach Święta Sportowego odbyły się turniej piłki nożnej Polonia Cup 2024 i Polonijny Bieg Niepodległości.

Do konkurencji indywidualnych zgłosiło się łącznie 110 uczestników: brydż – 6 osób, tenis stołowy – 10 osób, biegi krótkodystansowe 50/75/100 metrów – 80 osób. Partyjki brydża rozegrano w piątek, 23 lutego, mecze ping-pongowe w sobotę, 24 lutego, a konkurencje lekkoatletyczne w niedzielę, 25 lutego. Turniej Polonia Cup 2024 trwał od piątkowego popołudnia do niedzieli, kiedy rozegrano finały.

W Pucharze Polonii wzięły udział aż 42 drużyny juniorskie, które rozegrały 64 mecze oraz cztery drużyny seniorskie (kobiet, męska i rezerwy), które rozegrały 2 spotkania. Łącznie w rozgrywkach o Puchar Polonii 2024 wzięło udział 200 zawodników-juniorów i 60 zawodników-seniorów.

Zwycięskie drużyny w poszczególnych grupach wiekowych to: U8 – Avondale Heights FC, U9 – Altona City SC, U10 – Keilor Park SC, U11's – A Keilor Park SC, U11 – B Truganina SC, U12 – Keilor Park SC, U13 – Avondale FC, U15 – girls Essendon Royals, U15 – SAS Futbol, U16 – Craigieburn FC, Senior Women – Western Eagles FC Polonia.

Fot. 1 – Przy mikrofonie trener Keilor Park SC. W czerwonej koszulce Piotr Marmura, członek Komitetu Polskiego Święta Sportowego, osoba odpowiedzialna m.in. za prowadzenie rejestracji drużyn do turnieju Polonia Cup.
Fot. 2 – Senior Women – Western Eagles FC Polonia, jedna z drużyn biorących udział w turnieju.

Kluczowym dniem Polskiego Święta Sportowego była niedziela. Tego też dnia odbyła się poranna msza święta, którą odprawił ks. dr Tadeusz Rostworowski SJ i część oficjalna z występami Kapeli Rodziny Rawdanowiczów i „Małego Poloneza" oraz przemówieniami gości specjalnych: Hon. Natalie Suleyman MP – Minister for Veterans, Youth and Small Business, Cr Thuy Dang – Deputy Mayor of the City of Brimbank, Andrzej Soszyńskiego – Honorowego Konsula Generalnego RP w Melbourne, Małgorzaty Kwiatkowskiej – wiceprezes Rady Naczelnej Polonii Australijskiej i Elżbiety Dziedzic – prezes Federacji Polskich Organizacji w Wiktorii.

Fot. 1 – Posłanka Natalie Suleyman z tancerzami i tancerkami Małego Poloneza.
Fot. 2 – Kapela Rodziny Rawdanowiczów.

Część oficjalna została zorganizowana na nowej, zadaszonej scenie z miejscem dla widzów, usytuowanej na terenie Ośrodka w Albion, a zbudowanej w ramach grantu infrastruktu-

ralnego dofinansowanego ze środków rządu wiktoriańskiego. Projekt jest już w końcowej fazie realizacji i niedługo odbędzie się jego oficjalne otwarcie.

Po części oficjalnej odbył się Polonijny Bieg Niepodległości organizowany przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" i Polski Komitet Olimpijski w różnych częściach świata. Partnerami wiktoriańskiego Biegu były Rada Naczelna Polonii Australijskiej, Klub Polski w Albion i wiktoriańska federacja. Bieg odbywał się na dystansie 1918 metrów, symbolizującym rok odzyskania przez Polskę niepodległości.

Tegoroczną, siódmą, edycję wydarzenia rozpoczęła Australia biegiem odbywającym się podczas Polskiego Święta Sportowego w Albion. W Biegu wystartowało 14 uczestników. W kategorii kobiet na podium stanęły: Grażyna Sobania (I miejsce), Aniela Rawdanowicz (II miejsce) i Klara Rawdanowicz (III miejsce), zaś w kategorii mężczyzn: Harry Sherwood (I miejsce), Marek Holona (II miejsce) i Albert Rawdanowicz (III miejsce).

Fot. 1 – Do biegu, gotowi, start! Rozpoczęcie VII Polonijnego Biegu Niepodległości 1918 w Melbourne.
Fot. 2 – 79-letni Jerzy Pietkiewicz, najstarszy uczestnik Biegu.

Po Polonijnym Biegu Niepodległości goście honorowi udali się na lunch, a uczestnicy na zawody biegów krótkodystansowych (50 m, 75 m i 100 m), odbywające się na świeżo ukończonej bieżni. Z powodu zbyt wysokiej temperatury – w niedzielę było ponad 30 stopni – planowane skoki w dal niestety nie odbyły się. Wyniki konkurencji indywidualnych zostały ogłoszone na łamach „Tygodnika Polskiego" (nr 5 z 13.03.2024).

Równocześnie, na sali głównej Klubu Polskiego w Albion, jak również na terenie wokół ośrodka, goście i uczestnicy wydarzenia mogli skorzystać z bogatej oferty stoisk z polskim jedzeniem, miodami, tekstyliami, sztuką. Wśród wystawców były organizacje polonijne m.in. Muzeum i Archiwum Polonii Australijskiej, „Tygodnik Polski", Polska Sekcja Radia 3ZZZ oraz Koło Przyjaciół Poloneza. O oprawę muzyczną zadbał DJ Kamil.

54. Polskie Święto Sportowe za nami. Słowa podziękowania kierujemy w stronę organizatorów wydarzenia czyli Komitetu Organizacyjnego Polskiego Święta Sportowego na czele z przewodniczącym Andrzejem Kowalskim. W skład tegorocznego Komitetu weszli: Elżbieta Dziedzic – prezes Federacji Polskich Organizacji w Wiktorii, Jan Kutypa – prezes Klubu Polskiego w Albion oraz członkowie: Piotr Piórkowski, Edward Szczepański, Norbert Dubiński, Piotr Marmura, Mark Świda. Podziękowania należą się także dużemu gronu wolontariuszy, którzy z wielkim zaangażowaniem pomagali na każdym etapie organizacyjnym tego jednego z największych wydarzeń sportowych w Wiktorii, organizowanego przez Polonię dla wielokulturowej społeczności tego stanu.

Wydarzenie zostało dofinansowane przez Konsulat Generalny RP w Sydney ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Justyna Tarnowska

Zdjęcie główne: *uczestnicy VII Polonijnego Biegu Niepodległości 1918 wraz z organizatorami wydarzenia i gośćmi honorowymi.*
Zdjęcia: *Andrzej Kowalski, Beata Calleri, Piotr Marmura, Piotr Piórkowski, FB Western Eagles FC*

PAKO FESTA I FESTIWAL MUZYKI COUNTRY W GEELONG

Weekend 24-25 lutego 2024 roku był niezwykle pracowity dla członków i pracowników Związku Polaków w Geelong. Odbyły się bowiem dwa duże wydarzenia: **Pako Festa** – festiwal wielokulturowości, który od 41 lat organizowany jest w centrum Geelong oraz **Country Music Festival** – wydarzenie dla miłośników muzyki country, które odbyło się w gościnnych progach Domu Orła Białego.

Podobnie jak w latach ubiegłych, społeczność polska z Geelong z entuzjazmem wzięła udział w dorocznej Pako Feście („Pako" to skrót od Pakington Street, czyli głównej ulicy w Geelong West, gdzie odbywa się to wydarzenie). Na kilka tygodni przed festiwalem panie i panowie z Grupy Kuchennej Domu Orła Białego przygotowali 1500 pierogów mięsno-kapuścianym i serowo-ziemniaczanym.

W dniu festiwalu grupa dziesięciu wolontariuszy przybyła na Pakington Street już o godzinie 7 rano, aby rozstawić grill, patelnie elektryczne, kuchenki mikrofalowe i dużą przenośną lodówkę, załadowaną po brzegi pierogami. Mieliśmy też skrzynki z pączkami i kremówkami, sprowadzonymi specjalnie na tę okoliczności od dostawcy z Melbourne. Stoisko udekorowaliśmy na biało-czerwono, polskimi flagami i Orłem Białym. Godzinę później

byliśmy już gotowi do działania, jednakże musieliśmy poczekać na wizytę i ocenę inspektorów ds. BHP i bezpieczeństwa żywności.

Czekając na rozpoczęcie sprzedaży, pojechałem ponownie do Domu Orła Białego. Chciałem zobaczyć, na jakim etapie są przygotowania do drugiego dnia Festiwalu Muzyki Country. To trzydniowe wydarzenie (23–25 lutego) organizowane przez Lokalne Stowarzyszenie Muzyki Country w Geelong przyciągnęło blisko 1000 entuzjastów muzyki country z Australii Południowej, Nowej Południowej Walii i większości regionów Wiktorii. Na scenie zagrało kilka zespołów country.

Nasza menedżerka, Jacquiline Bisby, była zachwycona pozytywnymi opiniami, jakie otrzymała od organizatorów i uczestników wydarzenia, goszczących w Domu Orła Białego. W ciągu trzech dni nasze bistro wydało blisko 900 dań w formie obiadów i kolacji. Pracownicy baru i bistra byli chwaleni za wspaniałą obsługę.

Na Pako Festę wróciłem zaraz po paradzie, która – jak mi powiedziano – była fantastyczna. Na paradzie nie zabrakło polskiej reprezentacji. Po dotarciu do polskiego stoiska mile zaskoczyła mnie jego popularność. Na podanie pierogów cierpliwie czekała długa, około 20-metrowa, kolejka. Klientów obsługiwały piękne Polki ubrane w krakowskie stroje.

Około godziny drugiej pojechałem do Domu Orła Białego po dodatkowe pierogi. 150 sztuk niestety nie starczyło na długo. Pierogi, pączki i kremówki skończyły się godzinę przed oficjalnym zamknięciem, planowanym na siedemnastą. Pako Festę opuszczaliśmy zmęczeni, ale dumni z tego, co osiągnęliśmy. Niezwykle ucieszyła nas popularność stoiska i preferencje kulinarne uczestników festiwalu.

Chciałbym bardzo serdecznie podziękować wszystkim osobom zaangażowanym w organizację stoiska na Pako Feście, jak i obsługi uczestników Festiwalu Muzyki Country. W obawie, że kogoś mógłbym pominąć, wyróżnię tylko trzy osoby, które koordynowały te wydarzenia. Dziękuję paniom Marii Filipowicz i Krystynie Matczak za organizację polskiego stoiska na Pako Feście i współpracę z Culturą – organizatorem festiwalu. Za koordynację przygotowań polskich dań i za dopilnowanie tego, żebyśmy spełnili wszyskie wymagania narzucone przez

organizatorów. Dziękuję Jacqui Bisby, menadżerce Domu Orła Białego za profesjonalną pomoc w zorganizowaniu i koordynacji trzydniowego Festiwalu Muzyki Country.

Henryk Szkuta
Prezes Związku Polaków w Geelong

Zdjęcia zamieszczone w artykule pochodzą z archiwum Związku Polaków w Geelong.
***Fot. 1** (s. 4) – polska reprezentacja na paradzie; **fot. 2** (s. 5) – uczestnicy Festiwalu Muzyki Country, **fot. 3** (s. 5) – stoisko gastronomiczne Domu Orła Białego. Na pierwszym planie Monika Pawlak.*

POLONIA W HOŁDZIE ZBIGNIEWOWI JASIŃSKIEMU

W niedzielę, 4 lutego 2024 roku, przeddzień 40. rocznicy śmierci Zbigniewa Jasińskiego ps. „Rudy" przedstawiciele Polonii australijskiej spotkali się przy jego grobie na Cmentarzu Katolickim w Rookwood, w Sydney. Na zaproszenie **dr Bogumiły Żongołłowicz**, badaczki historii powojennej Polonii australijskiej, na uroczystość przybyły reprezentacje polskich władz: **Katarzyna Fałkowska** – wicekonsul z Konsulatu Generalnego RP w Sydney i **Łukasz Graban** – radca i konsul ds. dyplomacji publicznej i kulturalnej oraz mediów z Ambasady RP w Canberze.

Radę Naczelną Polonii Australijskiej reprezentowała wiceprezes **Małgorzata Kwiatkowska**, ZHP Okręg Australia – **hm. Maria Nowak OAM**, Klub Polski w Ashfield – prezes zarządu **Ryszard Borysiewicz**, a Klub Sportowy „Polonia" w Plumpton – prezes **Adam Biziuk**. Jedną z uczestniczek spotkania była **Magdalena Budzynowska**, córka pisarki Marii Bonieckiej, która osobiście znała Jasińskiego i którego z jej matką łączyły traumatyczne przeżycia z Powstania Warszawskiego.

Uczestnicy wydarzenia przy grobie Zbigniewa Jasińskiego

Uroczystość rozpoczęła się z niewielkim opóźnieniem – upał tego dnia były niemożliwy – kwadrans po godzinie czternastej. Harcerze wprowadzili sztandar hufca ZHP Polesie Kraków, po czym Małgorzata Kwiatkowska powitała zebranych gości i zrobiła krótkie wprowadzenie. Następnie głos zabrała inicjatorka wydarzenia, dr Bogumiła Żongołłowicz, która przybliżyła postać i dorobek Zbigniewa Jasińskiego – Poety Powstania Warszawskiego, który osiadł w Australii w 1952 roku.

Wystąpienie Łukasza Grabana poprzedziło wykonanie przez harcerzy hymnu „Wszystko co nasze Polsce oddamy". Przedstawiciel ambasady wyraził słowa uznania dla organizatorki wydarzenia oraz podziękował społeczności polonijnej za troskę i działania podejmowane na rzecz kultywowania historii Polski i pielęgnowania pamięci o bohaterach i postaciach ważnych dla kultury i historii polskiej.

Następnie uczestnicy wydarzenia złożyli kwiaty pod pomnikiem Zbigniewa Jasińskiego. Minutą ciszy uczcili jego pamięć. Pomnik, który jest aktualnie w procesie renowacji, pokryły biało-czerwone kwiaty (wiązankę w imieniu wiktoriańskiej federacji złożyła dr Żongołłowicz), chorągiewki i znicze. Wyryte na prośbę wdowy, Marjorie Jasiński, na płycie nagrobnej słowa „The pen is mightier than the sword" („Pióro jest potężniejsze niż miecz") wybrzmiały tego dnia na nowo.

Cztery dekady od śmierci Jasińskiego pamięć o nim i jego twórczości jest wciąż żywa, a dzięki dr Żongołłowicz, pracującej obecnie nad biografią pisarza, wkrótce zostanie udostępniona szerzej czytelnikom na całym świecie.

/jt/ /bz/

ZABAWA KARNAWAŁOWA W KEYSBOROUGH

Grupa aktywnych seniorów z „PolCare" rozpoczęła swoje środowe spotkania przy Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Keysborough. 7 lutego 2024 odbyło się pierwsze spotkanie po wakacyjnej przerwie. Temat spotkania to „Karnawał". Nie mogło, więc zabraknąć tańców, zabaw, radości oraz niespodzianek przewidzianych na ten dzień. Panowie bardzo chętnie pomogli w przygotowaniu posiłku z BBQ. Wszyscy uczestnicy w takt muzyki opuszczali salę, gdzie odbyło się karnawałowe spotkanie.

OBCHODY ŚWIATOWEGO DNIA CHOREGO

Jak co roku Polskie Biuro Opieki „PolCare", Federacja Polskich Organizacji w Wiktorii oraz duszpasterstwo przy Sanktuarium Miłosierdzia Bożego organizują Światowy Dzień Chorego.

W tym roku 10 lutego, w sobotę, o godzinie 10.00 w kościele adoracja Najświętszego Sakramentu rozpoczęła celebrację tak pięknego i ważnego dla ludzi chorych i ich opiekunów dnia. W czasie modlitwy wspominaliśmy wszystkich chorych, cierpiących, starszych i samotnych. Podczas Mszy św. kapłani udzielili chorym sakramentu chorych, a po niej wszyscy zostali zaproszeni do Sali Matki Bożej na poczęstunek przygotowany przez pracowników PolCare i PCCV. Jak co roku wszystkim towarzyszyła radość ze wspólnego bycia razem, wspólnych rozmów i wspólnych śpiewów. Niech ten Dzień, będzie dobrym wspomnieniem i niech przynosi radość i życzliwość na przyszłość szczególnie chorym, jak i tym, którzy się chorymi opiekują.

S. Elżbieta Cieślarczyk MChR

Zdjęcia z balu i obchodów Dnia Chorego pochodzą z archiwum s. Eli i fejsbukowego fanpejdża sankturarium.

KONFERENCJA „NAUCZYCIEL POLONIJNY U ŹRÓDŁA"

Od 5 do 13 stycznia 2024 roku miałam przyjemność uczestniczyć w konferencji metodycznej „Nauczyciel polonijny u źródła", która odbyła się w Warszawie. Zorganizował ją Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą. W wydarzeniu wzięli udział nauczyciele z różnych zakątków świata, w tym z Australii, Kanady, Argentyny, Brazylii, Peru, Kataru, Azerbejdżanu i USA. Australię reprezentowały przedstawicielki czterech stanów: Wiktorii, Nowej Południowej Walii, Zachodniej Australii oraz Queensland. Program konferencji był intensywny i różnorodny. Obejmował on między innymi seminaria naukowe, spotkania z metodykami i instruktorami przedmiotu oraz obserwację zajęć w szkole podstawowej. Uczestnicy mieli również okazję zwiedzić muzea i zamki, uczestniczyć w warsztatach

taneczno-folklorystycznych, a także odwiedzić teatr. W programie konferencji znalazły się następujące warsztaty i seminaria: współpraca i komunikacja w zespole, z rodzicami i w środowisku; Teatrzyk Kamishibai w szkole polonijnej; Polski folklor taneczny; wyjazd studyjny do Szkoły Podstawowej nr 1 w Pułtusku; prezentacje ofert Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej oraz Instytutu Pamięci Narodowej; awans zawodowy nauczycieli szkół za granicą; procedury zamawiania podręczników; wizyta oraz warsztaty dydaktyczne w Muzeum Jana Pawła II oraz Prymasa Stefana Wyszyńskiego; spotkanie z filmem polskim; warsztaty z współczesnej literatury dla dzieci w szkole polonijnej; nauczanki DobEdu czyli muzyczno-ruchowe zabawy edukacyjne; wyjście do teatru na sztukę „Godzinka spokoju"; warsztaty z fonetyki i leksyki w nauczaniu języka polskiego jako drugiego/obcego; ortografia i gramatyka w nauczaniu języka polskiego jako drugiego/obcego; spacer po Warszawie; wizyta w Kuźni Kurpiowskiej w Pniewie; praca z tekstami i budowanie leksykalnych oraz gramatycznych zadań do tekstów dla klas młodszych oraz starszych; język edukacji szkolnej w procesie nauczania języka polskiego poza Polską; piosenki patriotyczne w szkole polonijnej.

Pragnę serdecznie podziękować organizatorom za przygotowanie tak wspaniałego programu zajęć. Szczególne podziękowania kieruję do pani dyrektor Małgorzaty Kamińskiej, Marioli Przekopiak, Anny Lirene-Zaruckiej oraz Katarzyny Pawelec za przygotowanie konferencji oraz opiekę nad grupą nauczycieli z całego świata.

Konferencja „Nauczyciel polonijny u źródła" to wydarzenie, które z pewnością przyczyni się do rozwoju polskiej edukacji za granicą. Cieszę się, że mogłam być jej częścią i jestem przekonana, że nowo zdobyta wiedza oraz doświadczenia z pewnością zostaną wykorzystane w naszych polonijnych szkołach.

Magdalena Delport
Koordynatorka Polskiej Szkoły Sobotniej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Rowville

KONFERENCJA DLA NAUCZYCIELI W BALLARAT

W dniach 3 i 4 lutego 2024 roku, w malowniczym ośrodku konferencyjno-hotelowym Mercure w Ballarat, odbyła się konferencja dla nauczycieli szkół polskich w Wiktorii, zorganizowana przez Polskie Towarzystwo Edukacyjne w Wiktorii, Lokalny Ośrodek Metodyczny w Australii oraz Federację Polskich Organizacji w Wiktorii.

Konferencja, zatytułowana: „Wyzwania i kierunki rozwoju edukacji w szkole polonijnej w Australii w 2024 roku", zgromadziła koordynatorów i nauczycieli ze szkół zrzeszonych w Dziale Szkolnym wiktoriańskiej federacji: Rowville, St Albans, Essendon oraz gościnnie w tym roku również ze szkoły w Endeavour Hills.

Uczestnicy konferencji w Ballarat

Wydarzenie otworzyli Bożena Iwanowska OAM – doradca metodyczny Lokalnego Ośrodka Metodycznego w Australii oraz dyrektor Polskiego Biura Opieki w Mt Waverley i Roman Sawko – koordynator szkół polskich przy prezydium FPOwW. Bożena Iwanowska omówiła w skrócie kalendarz imprez polonijnych na bieżący rok oraz przypomniała, że w roku 2024 przypada 80. rocznica bitwy pod Monte Cassino oraz 80. rocznica Powstania Warszawskiego. Obydwie rocznice będą uwzględnione przy planowaniu wydarzeń szkolnych i polonijnych.

Następnym punktem konferencji był wykład nauczyciela szkoły w St Albans, dr. Piotra Kipki – „Badania mózgu a edukacja", który wzbudził duże zainteresowanie uczestników oraz wywołał ożywioną dyskusję, ponieważ przybliżył ciekawe wyniki nowych badań nad pracą mózgu, poruszył aktualne zjawiska oraz bezprecedensowe problemy, przed którymi stoi szkoła w dobie rewolucji cyfrowej. Na naszych oczach zmienia się proces nauczania i przyswajania wiedzy w sposób, jakiego nie umiemy przewidzieć, a musimy go zrozumieć i do niego się przystosować.

Uczestnicy konferencji mieli również okazję wziąć udział w serii warsztatów przeprowadzonych w pierwszym i drugim dniu konferencji przez autorki podręcznika „Polski jest cool" – Ewę Piotrowską-Rolę i Marzenę Porębską, wspomaganych przez jego wydawców – Joannę i Pawła Szydłowskich. Autorki i wydawcy przyjechali z krótką wizytą do Australii w celu promocji podręcznika. Podręcznik jest przeznaczony do nauki języka polskiego jako obcego; jest nowoczesny, w ciekawy sposób prezentuje materiał gramatyczny i leksykalny,

nadaje się do pracy w grupach, a komplementujące podręcznik gry i inne pomoce dydaktyczne (z wielką chęcią testowane przez uczestników konferencji) urozmaicą lekcję i pomogą zaangażować uczniów do nauki.

Fot. 1 – Wykład dr. Kipki (fot. B. Furgał)
Fot. 2 – Od lewej: Marzena Porębka, Joanna Szydłowska, Ewa Piotrowska-Rola (archiwum FPOwW).
Fot. 3 – Warsztaty aktywizujące dla pracowników „PolCare" (archiwum FPOwW).

Zajęcia z psychologiem dr Karoliną Krysińską o zachowaniach trudnych nie tylko pozwoliły zapoznać się z definicją, metodami i technikami redukowania tychże zachowań (związanymi między innymi ze spektrum autyzmu i ADHD), ale także wywołały ożywioną dyskusję wśród uczestników konferencji, którzy dzielili się swoją wiedzą i indywidualnymi doświadczeniami, zdobytymi nie tylko w roli nauczyciela, ale również rodzica, terapeuty i lekarza.

Pierwszy dzień oficjalnej części konferencji zamknęła prezentacja Magdaleny Delport – koordynatorki szkoły w Rowville, która podzieliła się swoimi wrażeniami z konferencji metodycznej dla nauczycieli polonijnych „Nauczyciel polonijny u źródła". Wydarzenie, zorganizowane przez Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą, odbyło się w styczniu 2024 w Warszawie.

Magdalena Delport zdała relację z warsztatów i seminariów, w których uczestniczyła, a były to między innymi: piosenki patriotyczne w szkole polonijnej, współpraca i komunikacja w zespole, awans zawodowy nauczycieli, procedura zamawiania podręczników. Zaprezentowała też nowinki edukacyjne, np. wykorzystanie japońskiego teatrzyku obrazkowego Kamishibai w szkole polonijnej. Kamishibai jest to technika opowiadania lub czytania przy wykorzystaniu planszy z obrazkami i tekstem umieszczonych w drewnianej lub kartonowej skrzynce. W trakcie swojej prezentacji angażowała uczestników (bardzo zresztą chętnych) do śpiewu i zabaw ruchowych poznanych w ramach warszawskiej konferencji. Muzyczno-ruchowe „Samogłoski", z werwą odśpiewane i odtańczone na zakończenie, spodobały się wszystkim uczestnikom.

Po zakończeniu zajęć nauczyciele i prowadzący spotkali się na kolacji, w której brali udział również uczestnicy odbywającej się równolegle konferencji dla pracowników Polskiego Biura Opieki Społecznej „PolCare".

W drugim dniu konferencji odbyły się warsztaty dla nauczycieli i pracowników „PolCare" – były to zajęcia aktywizujące przeprowadzone przez zespół „Polski jest cool" przy wykorzystaniu gier i innych pomocy dydaktycznych. Z powodu rekordowego tego lata upału program drugiego dnia konferencji został zmodyfikowany i zaplanowana wcześniej jako forma warsztatów – „Wycieczka jako forma zajęć w szkole polonijnej" – wycieczka do Ogrodu Botanicznego w Ballarat – została odwołana. Organizatorzy konferencji planują zrealizowanie tego punktu programu w późniejszym czasie, przy bardziej sprzyjającej pogodzie.

Barbara Furgał

KALENDARIUM WYDARZEŃ STYCZEŃ-MARZEC 2024

Wzmianki o wydarzeniach, z których relacje nie pojawiły się na stronach 1-12 niniejszego biuletynu.

Obóz młodzieżowy (8-14 stycznia 2024) i **kolonie dla dzieci** (15-21 stycznia 2024) zorganizowane przez Związek Polaków w Melbourne w Ośrodku „Polana" w Healesville.

fot. FB Polana Camp

Wieczór kolęd i pożegnanie ks. Jerzego Prucnala SChr

Dom Polski Syrena w Rowville,
6 stycznia 2024

fot. FB Dom Polski SYRENA, Rowville

Stand-up Cezarego Pazury w Domu Polskim „Syrena" w Rowville (27 stycznia) i w Klubie Polskim w Albion (28 stycznia).
fot. FB Dom Polski SYRENA, Rowville i Andrzej Kowalski

32. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

Dom Polski Syrena w Rowville, 28 stycznia 2024
fot. WOŚP Melbourne

Prelekcje specjalistów organizowane przez Stowarzyszenie Polskich Profesjonalistów w Australii: Badania wykonalnych affordancji, dr Edyta Różycki (8 lutego) i Nurkowanie – Paweł Rozpara (7 marca).

Polskie Biuro Opieki Społecznej „PolCare" w Miount Waverley.
fot. FB Association of Polish Professionals in Australia

Polsko-wiktoriańskie spotkanie o współpracy zorganizowane przez Polish-Australian Business Forum. W wydarzeniu wzięli udział m.in. Ambasador RP w Australii dr hab. Maciej Chmieliński, Honorowy Konsul Generalny RP w Melbourne Andrzej Soszyński, Aga Blan, Marcin Zawadzki, Eva Hussain (moderator panelu). Wiktoriańską federację reprezentowały Elżbieta Dziedzic i Bożena Iwanowska OAM.

International Chamber House w Melbourne,
29 stycznia 2024

fot. FB PABF

W styczniu i lutym **„Mam Teatr”** zaprezentował melbourneńskiej widowni spektakle „Zamieszanie”, „Dżunio”, „Norwid w dialogu damsko-męskim”. W przedstawieniu „Dżunio” Marzannie Graff i Aleksandrowi Mikołajczakowi towarzyszyła Sammer Bartczak.

Dom Polski „Syrena” w Rowville, Klub Polski w Albion, Klub Hub133 w Brighton East
fot. FB Dom Polski SYRENA, Rowville i Andrzej Kowalski

Akcja Letnia „Lepsze Jutro”, w której uczestniczyły huffce „Podhale” z Melbourne i gościnnie „Polesie” oraz „Kraków” z Sydney.

Wiktoria, styczeń 2024

fot. FB ZHP Podhale Melbourne

Impreza walentynkowa w Domu Polskim „Syrena” (10 lutego 2024).

fot. FB Dom Polski SYRENA, Rowville

Projekcja filmu „Anna German w sercach ludzi".

Dom Polski „Syrena" w Rowville, 18 lutego 2024

fot. FB Dom Polski SYRENA, Rowville

Msza św. w intencji Żołnierzy Wyklętych i w intencji budowniczych Domu Polskiego „Syrena". Od lewej: Andrzej i Urszula Soszyńscy, Teresa Koronczewski, ks. Przemysław Syguła SChr, Elżbieta Dziedzic, ks. Tadeusz Przybylak SChr, Wiesław Przygoda, Andrzej Balcerzak, Marek Gimżewski, Jacek Klaś, Jagoda Williams, dr Andrzej Markiewicz, Grażyna Lipiński, Bogdan Płatek.

Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Keysborough, 3 marca 2024

fot. FB Polish Community Council of Victoria

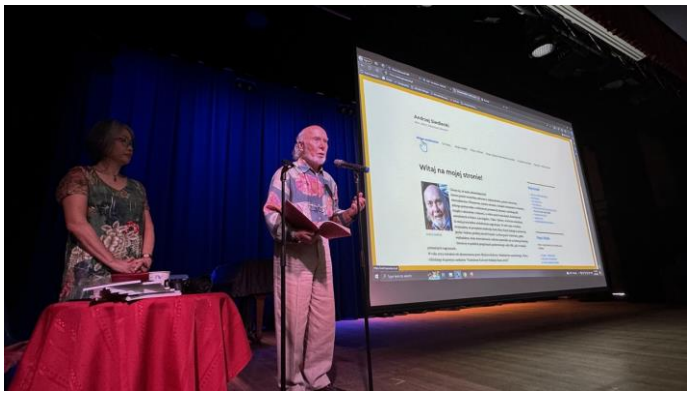

Spotkanie z Riho i Andrzejem Siedleckimi, którzy m.in. zaprezentowali swoje filmy „Matejko. Przypomnieć Polskę (nagrodzony na Festiwalu „Losy Polaków") i „Ogrody i świątynie japońskie". Spotkania odbyły się w Domu Polskim „Syrena" w Rowville (25 lutego) i Polskim Sanktuarium Maryjnym w Essendon (3 marca).

fot. Portal Jezuici w Melbourne jezuici.org.au

Gmach Parlamentu Wiktoriańskiego w Melbourne, 6 marca 2024

fot. FB Polish Community Council of Victoria

Spotkanie przedstawicieli polskiego Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, polskiego korpusu dyplomatycznego, Polonii melbourneńskiej z posłami rządu wiktoriańskiego.

Od lewej: Marcin Kawałowski (I Radca Ambasady RP w Canberze), Elżbieta Dziedzic (prezes FPOwW), Andrzej Soszyński (Honorowy Konsul Generalny RP w Melbourne), Hon. David Southwick MP (Shadow Minister for Major Projects), prof. Andrzej Szeptycki (Wiceminister Nauki i Szkolnictwa Wyższego ds. współpracy międzynarodowej), Hon. Natalie Suleyman MP (Minister for Veterans/Small Business/Youth), dr hab. Maciej Chmieliński (Ambasador RP w Australii), Przemyslaw Skrodzki (Departament Współpracy Międzynarodowej).

Polskie Biuro Opieki Społecznej „PolCare" w Mount Waverley, 6 marca 2024 *(fot. Bogdan Płatek)*

Spotkanie przedstawicieli Polonii melbourneńskiej z delegacją Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego RP oraz przedstawicielami Ambasady RP w Canberze. Od lewej: dr Sylwia Greda-Bogusz OAM, Mirosław Kowalczyk, ambasador dr hab. Maciej Chmieliński, Marcin Kawałowski, dr Andrzej Kozłowski, Teresa Koronczewski, Małgorzata Jagas-Chmielińska, Monica Szmyd, Bożena Iwanowski, Justyna Podolska, Magdalena Delport, Grażyna Walendzik, Edyta Szmyd, Przemyslaw Skrodzki, Anna Zieleniewicz, Jolanta Styczeń, wiceminister ds. szkolnictwa wyższego prof. Andrzej Szeptycki, konsul Andrzej Soszyński, Marzena Wroniszewska.

Polskie Biuro Opieki Społecznej „PolCare" w Mount Waverley, 7 marca 2024 *(fot. FB Association of Polish Professionals in Australia)*

Rozdanie stypendiów Stowarzyszenia Polskich Profesjonalistów w Australii za lata 2021-2023 dla uczniów szkół średnich i studentów. Od lewej: Barbara Czech OAM, Elżbieta Dziedzic, Katherine Rozycki (stypendium Polish Community Council of Victoria w kat. Undergraduate), Bożena Iwanowski OAM, dr Michał Czajka, Monica Szmyd (Nagroda SPPwA im. Zbigniewa Czecha w kat. VCE and Undergraduate), dr Marek Kijek, Natalia Najder (stypendium Polskiego Towarzystwa Edukacyjnego w Wiktorii za najlepiej zdaną maturę z języka polskiego VCE w 2022), dr Sylwia Greda-Bogusz OAM, Klara Rawdanowicz (stypendium sponsora w kat. Undergraduate), Dominik Rawdanowicz (stypendium Polish Community Care Services „PolCare" kat. VCE and Undergraduate).

Spotkanie z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Od lewej: Bożena Iwanowska OAM, Elżbieta Dziedzic, Premier Wiktorii Hon. Jacinta Allan MP, posłanka Hon. Natalie Suleyman MP.

St Albans, 8 marca 2024

fot. FB Polish Community Council of Victoria

Spotkanie autorskie z aktorką Agnieszką Fitkau-Perepeczko.

Dom Polski „Syrena" w Rowville, 9 marca 2024

fot. FB Dom Polski SYRENA, Rowville

Cykl prelekcji dr. Zdzisława Plesa poświęcony przeciwdziałaniu depresji.

Dom Polski „Syrena", 3-13 marca 2024

fot. FB Dom Polski SYRENA, Rowville

Festyn Staropolski w Domu Polskim „Syrena" w Rowville (17 marca 2024).

fot. FB Dom Polski SYRENA, Rowville

ZAJĘCIA W OŚRODKACH ZAJĘĆ DZIENNYCH

Pomimo tego, że początek nowego sezonu spotkań w Ośrodkach Zajęć Dziennych oficjalnie rozpoczął się w lutym 2024, już w styczniu zorganizowane zostały – już tradycyjnie – wycieczki na farmę borówek amerykańskich do Silvan, a także do innych pięknych zakątków Wiktorii. Wycieczki krajoznawcze na Philip Island i French Island, do Werribee Mansion, Royal Botanic Gardens Cranbourne, Mordialloc oraz do Pensjonatu Pod Różą w Crib Point kontynowane były w lutym i marcu. Wielu klientów „PolCare" skorzystało również z programu Flexible Respite i spędziło kilka dni w Crib Point i zwiedzając Mornington Peninsula.

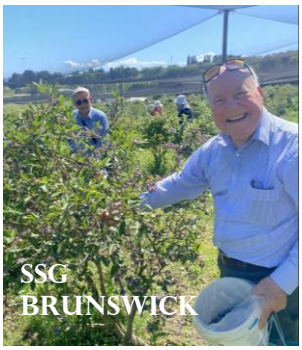

SSG SPORT

SSG ARDEER

SSG RESERVOIR

SSG ARDEER

FLEXIBLE RESPITE

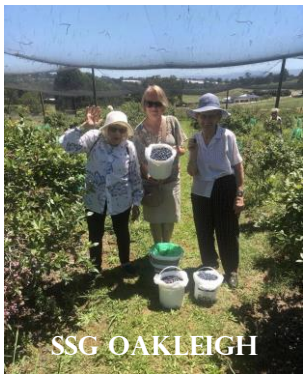
SSG OAKLEIGH

W pierwszym kwartale 2024 roku w grupach świętowano m.in. karnawał, walentynki, Tłusty Czwartek, Dzień Kobiet i Mężczyzn, Nowy Chiński Rok Smoka, Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego. Składano sobie też życzenia przed zbliżającymi się Świętami Wielkiej Nocy. Przeprowadzono zajęcia plastyczne, w ramach których uczestnicy robili maski karnawałowe, kwiatki na Dzień kobiet, talizmany miłości, słodkości (strawberry coconut bliss), palmy wielkanocne. Nie mogło zabraknąć dobrej muzyki, tańców, wspólnego śpiewu i humoru.

CBR DOVETON

SSG BRUNSWICK

CBR HIGHETT

SSG RELAX

SSG RESERVOIR

Z innych aktywności warto wspomnieć o projekcjach filmów: najnowszej ekranizacji powieści „Znachor" Tadeusza Dołęgi-Mostowicza i „Życie w kolorze", w którym Sir David Attenboroug przedstawia, jak różne gatunki zwierząt postrzegają kolory i wykorzystują je w codziennym życiu. Nie zabrakło też sporej dawki ruchu na świeżym powietrzu, gimnastyki, gry w kostki, łamigłówek, a nawet odrobiny magii.

SSG ROWVILLE

SSG OAKLEIGH

SSG RESERVOIR

SSG RESERVOIR

CBR DOVETON

SSG ARDEER

SSG OAKLEIGH

SSG OAKLEIGH

WYWIAD Z REGINĄ KUKLĄ

Fragment wywiadu opublikowanego 31 stycznia 2024 na łamach Portalu Polonii w Wiktorii.

W cyklu „Wasze historie" przedstawiamy wywiad z Reginą Kuklą – działaczką polonijną z Latrobe Valley, wieloletnią prezeską Klubu Seniora w Morwell. Rozmowa została przeprowadzona w dwóch częściach w 2023 roku – 23 maja (telefonicznie) i 11 listopada podczas spotkania w domu pani Reginy w Morwell.

Justyna Tarnowska [J.T.]: Pani australijska przygoda rozpoczęła się ponad 70 lat temu.

Regina Kukla [R.K.]: Tak. Nasza czteroosobowa wówczas rodzina przybyła do Australii w maju 1950 roku na podkładzie statku „Fairsea". Syn Gieniek miał 4 latka, a córka Monika 10 miesięcy.

J.T.: Skierowano Was do obozu dla imigrantów w Bonegilii. Jak wspomina Pani spędzone tam lata?

R.K.: Początkowo mieszkaliśmy po kilka rodzin na dużych salach. Pod koniec naszego dwuletniego pobytu, zaczęto przydzielać rodzinom – również naszej – pokoje w barakach, tak aby każda rodzina miała nieco prywatności. W tych barakach nie było sufitów – tylko blacha, dlatego wiele osób uszczelniało sobie sufit kocami, aby się nie kurzyło. Pamiętam, że pod nieobecność męża taki sufit zrobiłam z naszym małym Gieńkiem.

Ogólnie warunki bytowe nie były zbyt komfortowe. Korzystało się ze wspólnych pomieszczeń m.in. stołówki, świetlicy i pralni. Wodę, oddzielnie ciepłą i zimną, trzeba było przynosić sobie w wiadrach. Potem zanosiło się ją do domu, aby np. umyć dzieci lub do pralni, aby uprać ubrania czy pieluszki. W pralni, jak tylko zarezerwowało się stanowisko, trzeba było szybko biec po wodę, a potem pilnować, aby nikt jej nie wylał.

J.T.: W obozie przebywały głównie kobiety z dziećmi.

R.K.: Tak, bo mężczyźni pracowali w terenie, na kontraktach. Kobiety były zdane tylko na siebie, stąd też solidarnie trzymały się razem i wzajemnie wspierały.

W obozie ludzie pochodzili z różnych stron świata, więc trzeba było nauczyć się żyć ze wszystkimi w zgodzie. Pomagać sobie wzajemnie. Zawsze jednak mogłam liczyć na niezastąpioną pomoc mojego syna Gieńka. Z nim nie było nigdy żadnych kłopotów. Nie chorował i był odważny.

J.T.: Czy migranci płacili za pobyt w obozie?

R.K.: Tak. Opłata za zakwaterowanie i wyżywienie była pobierana z wynagrodzenia mężczyzn.

J.T.: Gdzie pracował Pani mąż?

R.K.: Odrabiał kontrakt na kolei w miejscowości Fernbank oddalonej od Bonegilli o 260 kilometrów. Pracował w grupie z innymi Polakami i jednym Włochem. Chociaż robotnicy spali w wagonach, mąż nie narzekał na warunki.

Pracował na świeżym powietrzu, co bardzo mu odpowiadało.

J.T.: Czy często Was odwiedzał?

R.K.: Raz w miesiącu. Czasami rzadziej, bo podróż trwała dwa dni i chociaż pracował dla kolei, musiał płacić za bilet.

Z Gieńkiem, Moniką i Honoratą w obozie w West Sale (lata 50. XX w.)

J.T.: Gdzie mieszkaliście po okresie bonegilskim?

R.K.: Jak tylko pojawiła się możliwość mieszkania bliżej męża, przenieśliśmy się na krótko na południe Wiktorii, do obozu w Rushworth. Warunki bytowe były podobne jak w Bonegilli. Mieszkaliśmy w wielorodzinnym baraku. W tym okresie spotkało nas jednak nieszczęście.

J.T.: Czy chce Pani o nim opowiedzieć?

R.K.: Byłam w zaawansowanej ciąży, kiedy źle się poczułam. Sąsiadkom z obozu oddałam pod opiekę Gienia i Monikę i pojechałam do szpitala. Niestety, dziecko urodziło się nieżywe. Mąż na wieść o tej tragedii dostał przepustkę, by przyjechać na pogrzeb. Synka pochowaliśmy na cmentarzu w Shepparton. Było to dla nas niezwykle trudne doświadczenie.

Po wielu latach, córka Jola wraz ze swoim mężem, Benkiem, odwiedzili cmentarz, na którym pochowaliśmy synka. Zięć zrobił krzyż i umieścił go na grobie małego.

J.T.: Czy Rushworth było ostatnim przystankiem przed Morwell?

R.K.: Nie. Po Rushworth mieszkaliśmy jeszcze w West Sale, miejscowości położonej najbliżej miejsca pracy męża. Tam przyszła na świat Honorata. Z racji na niezbyt dużą odległość między domem i pracą, mąż przyjeżdżał do nas rowerem, gdy tylko miał wolne weekendy.

A potem, nasza wędrówka zaprowadziła nas jeszcze do Derhams Hill i Traralgon. W tym ostatnim mieście, w marcu 1960 roku, urodziła się nasza trzecia córka, Jola.

Z mężem i córkami. Tylni rząd (od lewej): Honorata, Jan, Regina, Monika. Przedni rząd (od lewej): Marysia i Jola (Morwell 1967)

J.T.: Kiedy zamieszkaliście w Morwell?

R.K.: W lipcu tego samego roku. Kilka lat wcześniej wzięliśmy pożyczkę na budowę domu. Nie było lekko, bo w tamtych czasach nie można było liczyć na żadne dofinansowanie od państwa. Mąż zatem, jak wiele innych ludzi w podobniej sytuacji,

musiał ciężko pracować na spłatę rat i na utrzymanie rodziny.

J.T.: Mieliście wreszcie swój wymarzony dom.

R.K.: Tak. Dom z ogrodem, gdzie uprawialiśmy warzywa i owoce oraz hodowaliśmy kury. Mieliśmy też koty.

J.T.: Czy w związku ze zmianą miejsca zamieszkania, mąż zmienił miejsce pracy?

R.K.: Janek pracował początkowo na kolei, a potem – dzięki poleceniu jednego Polaka – w fabryce papieru Maryvale Australian Paper Mill (APM), która mieściła się bliżej naszego domu. Mąż nie za bardzo lubił tę pracę przez to, że była w pomieszczeniu zamkniętym i musiał wdychać zapach papieru. Później pracował aż do emerytury w elektrowni SEC (State Electricity Commission) w Morwell. W międzyczasie i ja podjęłam dodatkową pracę w lokalnych delikatesach.

Gdy byliśmy już w Morwell, w 1965 roku urodziła się Marysia. Jak miało się z czasem okazać, nie było to nasze ostatnie dziecko. Trzynaście lat później, w 1978 roku zaadoptowaliśmy 6-letniego chłopca z rodziny mojego męża, który po śmierci swojej mamy pozostał sierotą.

J.T.: Proszę opowiedzieć, jak do tego doszło.

R.K.: Gdy zmarła Józefa, siostrzenica mojego męża, osierociła czteroletniego synka Józka. Chłopiec nie miał już taty, bo poszedł on w partyzantkę i do domu nie wrócił. Mieszkał więc z dziadkiem i ciotką Władzią w Łąkcie Górnej k/Bochni. Po ich śmierci przez jakiś czas opiekowała się nim sąsiadka, p. Surma. Wspólnie z mężem zdecydowaliśmy, że lepiej, aby dziecko wychowywało się w rodzinie i dążyliśmy do tego, aby go zaadoptować.

Otrzymaliśmy wielką pomoc od firmy Contal, która sfinsowała przelot, a także od państwa Karpińskich z Newborough, którzy zaoferowali się przywieźć Józka do Australii. Sami lecieli do Polski, aby zabrać swoją siostrzenicę Irenę przebywającą w domu dziecka. Niestety dziewczynka ta nie umiała się zaklimatyzować w nowym miejscu i po kilku latach wróciła do Polski.

J.T.: A jak z zaklimatyzowaniem poradził sobie Józek?

R.K.: Oczywiście tęsknił za kolegami i za Polską. Często siadał przy oknie i płakał. Przysiadywałam się wtedy do niego i prosiłam, aby opowiedział swoje wspomnienia. Przywoływał wtedy nazwiska kolegów, opowiadał o zabawach i psotach. Traktowaliśmy go z mężem jak własnego syna i staraliśmy się, aby był szczęśliwy.

Obecnie Józek z żoną i córką mieszka w Perth. Dzwoni do nas i przyjeżdża na rodzinne uroczystości.

Z dziećmi. Od lewej: Gieniek, p. Regina, Józek, Marysia, Honorata, Monika, Jola

J.T.: W jaki sposób pielęgnowaliście Państwo polskość w rodzinie?

R.K.: Jako polska rodzina kultywowaliśmy polskie tradycje narodowe i religijne. Uczestniczyliśmy w polskich Mszach świętych. Dzieci chodziły do szkoły katolickiej. W latach 1969–1971

posyłaliśmy nasze córki na zajęcia Polskiej Grupy Tanecznej „Szarotka", zainicjowanej i prowadzonej przez Halinę i Artura Santowiaków w Morwell. W wakacje dzieci jeździły na kolonie do ośrodka „Polana" w Healesville.

Jola z Marysią należały do żeńskiej scholi, powstałej z inicjatywy księdza Stanisława Wrony. Czteroosobowa schola ćwiczyła w naszym rodzinnym domu lub na plebani w Newborough. Podczas występów, odbywających się w polonijnych ośrodkach na terenie Gippsland, konferansjerkę prowadziła Irka – zaadoptowana córka państwa Karpińskich. Dodatkowo, pod koniec lat 70. Jola i Marysia jeden raz wystąpiły na Festiwalu Polskiej Piosenki Religijnej „Sacrosong" w Essendon.

Braliśmy także udział w zabawach, które społeczność polonijna organizowała w wynajmowanych salach lub polskich ośrodkach zlokalizowanych w różnych częściach Wiktorii (m.in. w Newborough, Dandenong, Healesville). Nasze dorastające córki poznały na takich zabawach swoich przyszłych mężów.

J.T.: Co lubiliście robić wspólnie jako rodzina?

R.K.: Muzykować. Mąż bardzo lubił muzykę i tę pasją „zaraził" nasze dzieci. Pamiętam nasze domowe kolędowanie czy też słuchanie płyt odtwarzanych na gramofonie. Duży wybór nagrań miała polska firma Contal, w której regularnie się w nie zaopatrywaliśmy. Najstarszy syn uwielbiał słuchać muzyki z płyt. Jednak mąż zachęcał go, aby rozwijał swoją pasję do muzyki próbując także nauczyć się gry na jakiś instrumencie.

Za to córki – Monika, Marysia, Jola i Honorata – nauczyły się gry na pianinie. Najpierw Honorka z Jolą, a potem Marysia, przez wiele lat grały podczas Mszy świętych w kościele w Morwell i w innych miejscach w Gippsland. Marysia grała na polskich mszach, obecnie gra na australijskich. Jola również grała podczas polskich mszy w kościele Św. Marii w Dandenong, a także prowadziła polski chór dziecięcy „Iskierki" i zajęcia wokalne w Zespole „Beskidy".

Monika bardzo lubiła muzykę, ale przez nauczycielkę zraziła się do nauki gry na pianinie. Józek miał słuch muzyczny, bo jego ciocia grała na pianinie. Ja również zawsze lubiłam muzykę, ale nigdy nie nauczyłam się grać na żadnym instrumencie. W domu nie było warunków, bo ciągle trzeba było coś robić.

J.T.: W Gippsland mieszkało wiele polskich rodzin. Jak wyglądało życie polonijne w okresie, kiedy sprowadziliście się tam?

R.K.: Związek Polaków w Latrobe Valley, działający już od końcówki lat 50. XX wieku, starał się organizować różne inicjatywy integracyjne i pomocowe dla lokalnej polskiej społeczności. Organizowane były zabawy, wyjścia rekreacyjne i Msze święte. Wspierane były dzieła budowy polskich kościołów (np. w Sydney). Związek uczestnił także w lokalnych wydarzeniach ogólnoaustralijskich, promując polskie dziedzictwo kulturowe. Z ważniejszych wydarzeń wymienię chociażby udział w Międzynarodowym Festiwalu „LaFesta" w 1968 roku, wieloletnią opiekę nad jednym z pomników Pawła E. Strzeleckiego w Traralgon oraz udział w obchodach Roku Strzeleckiego w 1997 roku. Na organizowane wydarzenia przyjeżdżali Polacy z całej Wiktorii i przedstawiciele wiktoriańskiej federacji.

J.T.: Kiedy włączyła się Pani w działania Związku?

R.K.: W latach sześćdziesiątych. Przez szereg lat byłam członkiem zarządu Związku.

J.T.: Czy w Latrobe Valley mieliście polskiego duszpasterza?

R.K.: Gdy w latach pięćdziesiątych w katedrze katolickiej w Sale zaczął posługiwać polski ksiądz Lucjan Jaroszka, regularnie odwiedzał on polskie rodziny mieszkające w regionie. Dojeżdżał swoim motorem m.in. do obozu w West Sale. Wielu Polaków przyjeżdżało także na niedzielne msze do katedry w Sale.

Przebywający w Morwell od listopada 1962 roku ks. Władysław Lisik SChr, oprócz cotygodniowej niedzielnej Mszy świętej organizował także jasełka i różne akademie. Za to ks. Marian Kołodziej SChr – niestety tragicznie zmarły w wypadku samochodowym w roku 1972 – aktywnie wspierał działalność grupy tanecznej „Szarotka" i zorganizował niezapomnianą uroczystość intronizacji obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w nowym kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Morwell (2 maja 1971).

Od lat 60. polscy księża odprawiali Msze święte i udzielali sakramentów co tydzień w innym miejscu: w Morwell, Newborough, Moe, Traralgon, Sale i Heyfield, a potem w Yallourn North.

W latach 90. ksiądz Smaga raz w miesiącu dojeżdżał do Morwell z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Keysborough. Po Mszy organizowane były spotkania parafialne przy kawie i cieście. Nieraz pomagałam przy organizacji takich spotkań. Od 2014 roku polskie msze w Morwell nie są już odprawiane.

Na przestrzeni lat wśród Polonii w Latrobe Valley posługiwało wielu księży Chrystusowców m.in. ks. Władysław Lisik, ks. Józef Gula, ks. Zbigniew Pajdak, ks. Marian Kołodziej, ks. Stanisław Lipski, ks. Bernard Bednarz, ks. Józef Wojda, ks. Franciszek Feruga, ks. Stanisław Wrona, ks. Aleksander Tomasz Zaremba, ks. Bogdan Wilkaniec, ks. Tadeusz Ziółkowski, ks. Ignacy Smaga.

Niestrudzonym dokumentalistą działalności Związku Polaków w Latrobe Valley był Artur Santowiak – artysta, animator życia polonijnego, entuzjasta i promotor osiągnięć Pawła Edmunda Strzeleckiego.

J.T.: Kiedy Związek Polaków w Latrobe Valley zakończył swoją działalności?

R.K.: Na przełomie lat 80./90., kiedy starsi ludzie stopniowo zaczęli umierać, a młodzi decydowali się na wyjazd do większego miasta.

J.T.: Kolejną organizacją, w której aktywnie Pani działała był Klub Seniora „Złota Jesień" w Morwell. Proszę opowiedzieć o działalności tego Klubu.

R.K.: Powstały w 1989 roku Klub Polskiego Seniora „Złota jesień" zrzeszał Polaków mieszkających w regionie. Wielu z nich na początku swojego pobytu w Wiktorii przeszło przez obozy dla imigrantów w Bonegilli, Rushworth, Shepparton, West Sale i Derhams Hill. A swoje dalsze, emigranckie życie zdecydowali się przeżyć właśnie tutaj, w Latrobe Valley.

Występ podczas 27. Zjazdu Polskich Seniorów. Dom Polski „Syrena" w Rowville

Klub spotykał się raz w miesiącu w siedzibie Gippsland Multicultural Services in Morwell i zapewniał swoim członkom integrację w polskiej społeczności. Organizowane były pikniki i wycieczki, a funkcjonujący w Klubie chór swoim śpiewem nie tylko umilał spotkania, ale

także uświetniał imprezy i uroczystości polonijne (np. doroczne Zjazdy Seniora).

Wolontaryjnie odwiedzaliśmy osoby starsze polskiego pochodzenia w domach opieki. Wspieraliśmy też finansowo różne dzieła (m.in. renowację kościoła w Różanie na Białorusi, budowę pomnika św. Maksymiliana Kolbego w Pabianicach, remont katedry w Melbourne) i akcje pomocowe (m.in. na rzecz Zakładu Leczniczego w Tuligłowach, dla polskich dzieci – ofiar Czarnobyla, dla powodzian w Polsce). Hucznie świętowaliśmy jubileusze 10-lecia, 20-lecia i 25-lecia Klubu. W 2014 roku, na ćwierćwiecze naszej działalności wydaliśmy pamiątkowy album ze zdjęciami.

J.T.: Klub Seniora w Morwell działał ponad 30 lat.

R.K.: Tak, a przez 31 lat miałam przyjemność być jego prezesem. Z racji na wykruszanie się członków, Klub zakończył swoją działalność w 2021 roku. Ze starego składu Klubu pozostali jeszcze państwo Kaczkowscy (którzy przyjechali do Australii w 1965 roku) i ja. Moja córka Marysia przez ostatnie kilka lat działania Klubu bardzo nam pomagała.

Regina Kukla odbiera Złoty Krzyż Zasługi z rąk Prezydenta RP Andrzeja Dudy. Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Keysborough, 19 sierpnia 2018 (fot. Grzegorz Jakubowski / KPRP)

J.T.: Wracając do Pani działalności społecznej, została Pani za nią uhonorowana w 2018 roku Złotym Krzyżem Zasługi i Leadership Community Award. Czym było dla Pani otrzymanie tych wyróżnień?

R.K.: Gdy dowiedziałam się o przyznaniu mi tych odznaczeń byłam trochę zmieszana. Starałam się zawsze być Polką i działać wszechstronnie na rzecz Polonii. Nigdy jednak nie oczekiwałam żadnych wyróżnień.

J.T.: Czy gdyby miała Pani możliwość cofnąć się w czasie, który moment chciałaby Pani przeżyć raz jeszcze, a które wydarzenia chciałaby Pani wymazać z kart swojego życia?

R.K.: Trudne pytanie. Gdyby żył mój mąż to na pewno poprosiłabym go o poradę.

Myślę jednak, że jakbym otrzymała raz jeszcze szansę powrotu do przeszłości to chciałabym wrócić do naszego domu w Różanej, spotkać się z rodziną i koleżankami. Pamiętam moje rozmowy z nimi. Jedna z nich marzyła o podróżach i zobaczeniu świata. Ja wtedy czułam zupełnie, co innego. Uważałam, że moje miejsce jest w Różanie. Chciałam mieszkać tylko tam. Nie mogłam wówczas przypuszczać, że życie zabierze mnie w podróż na drugi kraniec świata.

J.T.: Dziękuję za rozmowę.

*Pełen tekst rozmowy z Reginą Kuklą wraz z bogatą ikonografią został opublikowany na Portalu Polonii w Wiktorii **portalpolonii.com.au** w zakładce „Wasze historie".*

DZIEŃ BEZPIECZNEGO INTERNETU 2024

Dzień Bezpiecznego Internetu (eng. *Safer Internet Day*) to globalna inicjatywa, obejmująca ponad 160 krajów na świecie, mająca na celu podniesienie świadomości na temat kwestii bezpieczeństwa w Internecie.

Na terenie Australii komisarz ds. e-bezpieczeństwa prowadzi szereg działań podnoszących wiedzę nt. zagrożeń w sieci wśród osób w różnym w wieku, edukujących jak bezpiecznie korzystać z Internetu, a także informujących, jakie instytucje służą pomocą w obszarze zgłaszania przypadków nadużyć w sieci. W Dniu Bezpiecznego Internetu zachęcamy każdego do podjęcia trzech prostych działań w kwestii bezpieczeństwa w Internecie:

- **Łącz się bezpiecznie**, dbając o bezpieczeństwo aplikacji i używanych urządzeń oraz regularnie przeglądając ustawienia prywatności.
- **Zastanów się**, jak Twoje działania w Internecie mogą wpłynąć na innych lub Twoje bezpieczeństwo.
- **Chroń siebie i innych**, odwiedzając eSafety.gov.au, aby dowiedzieć się, jak zachować bezpieczeństwo w Internecie i zgłosić nadużycia w Internecie.

Po więcej informacji odwiedź stronę **https://www.saferinternetday.org/**.

Naruszenia danych: co robić i jak chronić się przed oszustwami?

Otrzymanie powiadomienia o naruszeniu danych z informacją, że Twoje dane osobowe zostały ujawnione lub utracone, może być niezwykle stresujące. Istnieje wiele wiarygodnych organizacji, które oferują wsparcie w zakresie ograniczenia ryzyka oszustw i kradzieży tożsamości.

Co to jest naruszenie danych?

Naruszenie danych ma miejsce, gdy dostęp do danych osobowych zostaje ujawniony bez upoważnienia lub zostaje utracony. Może to nastąpić przez przypadek lub z powodu naruszenia bezpieczeństwa.

Twoje dane osobowe są cenne

Pomyśl o swoich danych osobowych jak o układance. Każdy element (informacja) może wydawać się mały, ale gdy je połączysz, osoba postronna może poznać Twoją tożsamość.

Posiadając Twoje dane osobowe złodziej będzie mógł uzyskać dostęp do Twojego konta bankowego, zaciągnąć pożyczkę lub zamówić na Twoje nazwisko nowe karty kredytowe, co będzie miało wpływ na Twoją zdolność kredytową. Inaczej mówiąc, jeśli Twoje imię i nazwisko oraz data urodzenia, a nawet kopia prawa jazdy dostaną się w niepowołane ręce, możesz mieć poważne problemy.

- Na stronie organizacji IDCARE **https://www.idcare.org/historic-incidents/optus-dbresponse** znajdziesz informacje, co oszust może zrobić z ujawnionymi danymi uwierzytelniającymi.
- Więcej informacji na temat kradzieży tożsamości, rozpoznawaniu znaków ostrzegawczych i formach dostępnej pomocy znajdziesz na stronie **https://www.scamwatch.gov.au/types-of-scams/impersonation-scams**.

Gdzie mogę uzyskać więcej informacji i poprosić o pomoc?

Istnieje wiele niezawodnych instytucji/organizacji, do których możesz zwrócić się o pomoc.

IDCARE to bezpłatna usługa wsparcia dla osób, które stały się ofiarami kradzieży tożsamości, włamań, oszustw oraz zgubienia lub kradzieży danych uwierzytelniających. W przypadku byłych i obecnych klientów Optusa, których dotyczy naruszenie danych Optus, IDCARE zapewnia również porady dotyczące działań zapobiegawczych, które można podjąć, aby uniknąć podobnych sytuacji w przyszłości:

- jeśli to możliwe, skonfiguruj uwierzytelnianie wieloskładnikowe na swoich kontach i używaj silnych haseł;
- skontaktuj się ze swoimi bankami, funduszem emerytalnym i innymi finansowymi organizacjami, w których posiadasz konto i poproś o zastosowanie dodatkowych zabezpieczeń;
- zarejestruj się, aby otrzymywać bezpłatne raporty od agencji sporządzających raporty kredytowe.

Scamwatch to wiarygodna organizacja zbierająca i udostępniająca informacje o najnowszych oszustwach i sposobach ochrony przed nimi. Zapewnia porady dotyczące radzenia sobie z przypadkami oszustw, w tym naruszeniem danych osobowych, oraz porady dotyczące tego, co jeszcze możesz zrobić, aby przeciwdziałać kradzieży Twoich danych osobowych i uwierzytelniających. Np. rozważ zmianę adresu e-mailowego, którego używasz do ważnych kont.

OAIC (Biuro Australijskiego Komisarza ds. Informacji – eng. *Office of Australian Information Commissioner*) jest niezależnym krajowym organem regulacyjnym ds. prywatności i wolności informacji. Znajdują się w nich ważne informacje na temat Twoich praw do prywatności, tego, jak zareagować na powiadomienie o naruszeniu danych, co zrobić, jeśli Twoja tożsamość została skradziona, a także jak uzyskać dostęp do raportu kredytowego.

Bądź czujny na oszustwa

Oprócz podjęcia zalecanych działań przez instytucje takie jak IDCARE i OAIC, warto zachować szczególną czujność wobec potencjalnych oszustw typu phishing. Są to oszustwa, które często wyglądają, jakby pochodziły od znanych firm/instytucji (np. My Aged Care, ATO, bank) i miały na celu nakłonienie Ciebie do podania danych osobowych i/lub uiszczenia jakieś opłaty.

Zwróć szczególną uwagę na e-maile, SMS-y i połączenia, które otrzymujesz z niby znanych sobie instytucji, banków i agencji rządowych. Oto kilka sygnałów ostrzegawczych, na które należy zwrócić uwagę.

Poczucie pilności

Oszuści znajdują sposoby na przyciągnięcie Twojej uwagi i wywołanie poczucia pilności, które może skłonić Ciebie do działania bez zastanowienia. Oto kilka przykładów tego, co mogą powiedzieć oszuści:

- Twój Internet został zhakowany lub działa wolno, a osoba dzwoniąca twierdzi, że może pomóc Ci to naprawić.
- Twoje konto zostanie zablokowane, jeśli nie zaktualizujesz hasła lub nie zweryfikujesz swojej tożsamości.
- Grozi Ci kara grzywny lub aresztowanie, jeśli nie podejmiesz żadnych działań, takich jak dokonanie płatności na rzecz urzędu skarbowego.
- Wygrałeś nagrodę (w konkursie, w którym nie brałeś udziału) i aby ją odebrać, musisz uiścić opłatę.
- Twój bank wykrył nietypową transakcję lub aktywność na Twoim koncie, więc poprosi abyś zadzwonił na dany pod numer, jeśli to nie byłeś Ty.

Podejrzane linki

Nie wszystkie linki w wiadomościach są złe. Kliknięcie linku w biuletynie/newsletterze, który subskrybujesz od zaufanego nadawcy, jest w porządku. Jednakże link w wiadomości tekstowej lub e-mailu, który zawiera prośbę o podanie jakiegoś rodzaju danych osobowych, nie jest bezpieczny.

Jak odróżnić bezpieczny link od oszustwa? Przeczytaj uważnie wiadomość i zastanów się o co Ciebie proszą. Zadaj sobie pytanie, czy wiadomość ta naprawdę pochodzi od firmy, za którą się podaje.

Fałszywa strona internetowa

Link phishingowy może przenieść Cię na fałszywą stronę internetową, która wygląda tak samo jak oficjalna strona organizacji, takiej jak na przykład Twój bank lub portal rządowy myGov. Strona może zawierać pola umożliwiające wprowadzenie danych osobowych takich jak hasło, adres e-mail i odpowiedzi na tajne pytania używane do weryfikacji tożsamości.

Jednym ze sposobów sprawdzenia, czy znajdujesz się na fałszywej stronie, jest sprawdzenie adresu internetowego lub adresu URL. Jeśli strona jest fałszywa, adres witryny będzie nieco inny niż prawdziwy. Na przykład oficjalny adres Twojego banku może brzmieć mybigbank.com.au, ale zamiast tego link prowadzi do mybigbank.net.au.

Wskazówki, jak unikać oszustw typu phishing

Bycie czujnym, a nie zaniepokojonym to najlepsze podejście w przypadku oszustw typu phishing. Istnieją kroki, które możesz podjąć – i dobre nawyki dotyczące bezpieczeństwa w Internecie, które możesz wyćwiczyć – aby chronić siebie.

1. Bądź uważny

Czytając wiadomość lub rozmawiając z nieznanym rozmówcą, zadaj sobie pytanie: o co Cię on prosi? Jakich informacji wymaga? Czy brzmi to dla Ciebie wiarygodnie? Nie bój się zadawać pytań ani rozłączyć się z rozmówcą, który wywiera na Ciebie presję, mówiąc, że musisz działać szybko.

2. Pomyśl zanim klikniesz w link

Nigdy nie klikaj linków proszących o aktualizację lub weryfikację danych osobowych, niezależnie od tego, jak pilnie lub oficjalnie wydają się one brzmieć. Banki i inne duże organizacje/instytucje nigdy nie wysyłają linku z prośbą o podanie danych osobowych lub hasła.

3. Nie podawaj danych swojego konta bankowego nieznanym rozmówcom

Nie podawaj danych swojego banku ani karty kredytowej nikomu, kto niespodziewanie do Ciebie zadzwoni, nawet jeśli chce „potwierdzić", że dane te są prawidłowe.

4. Sprawdź adres internetowy (lub URL), kiedy odwiedzasz oficjalną stronę internetową

Scamwatch zaleca, aby nigdy nie wprowadzać danych osobowych, bankowych ani danych karty kredytowej na stronie internetowej, chyba że sprawdzisz ich autentyczność. Jeśli znasz prawidłowy adres internetowy, porównaj go z adresem URL witryny, na której się znajdujesz. W przeciwnym razie wyszukaj w Internecie oficjalny adres danej instytucji.

5. Skontaktuj się bezpośrednio z firmą

Jeśli otrzymasz wiadomość, której nie jesteś pewien, skontaktuj się bezpośrednio z firmą z której rzekomo pochodzi ta wiadomość. Możesz to zrobić poprzez wyszukiwanie online danych kontaktowych tej firmy – nigdy nie używaj danych kontaktowych podanych w przesłanej wiadomości.

Artykuł w polskiej wersji językowej opracowała Justyna Tarnowska w oparciu o tekst „Data breaches: what to do and how to protect yourself against scams" udostępniony na portalu Be Connected: https://beconnected.esafety.gov.au/topic-library/articles-and-tips/databreaches-what-to-do-and-how-to-protect-yourself-against-scams

KALENDARZ WYDARZEŃ IV-VI 2024

DATA	WYDARZENIE	LOKALIZACJA
6 kwietnia	Uroczysta kolacja wspólnoty parafialnej	Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Keysborough
10-11 kwietnia	Piknik Seniora	Ośrodek „Polana" w Healesville
14 kwietnia	Msza św. w intencji ofiar i uroczystości przy Krzyżu Katyńskim	Polskie Sanktuarium Maryjne w Essendon
3 maja	Kolacja Trzeciomajowa	Art Centre Pavilion w Melbourne
5 maja	Akademia Trzeciomajowa	Polskie Sanktuarium Maryjne w Essendon
5 maja	Uroczystość 3 Maja i obiad z okazji Dnia Matki	Dom Orła Białego w Geelong
25 maja	Bal Debiutantek	Malvern Town Hall

Inne ważne wydarzenia polonijne w 2024 roku:

- **3 sierpnia** – Akademia z okazji 80. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego w Bunjil Place w Narre Warren
- **październik** – Zjazd Seniora w Domu Orła Białego w Geelong
- **10 listopada** – XX Festiwal Polski na Federation Square w Melbourne

Aktualności dotyczące wydarzeń dostępne są na profilach ich organizatorów na Facebooku oraz w kalendarzu wydarzeń na stronie **portalpolonii.com.au**.

PolCare Caring with the heart

Biuro Opieki Społecznej PolCare służy profesjonalną pomocą polskim seniorom mieszkającym w aglomeracji Melbourne. Realizujemy programy:

- Przyjacielskie wizyty w domach klientów
- Wizty wolontariuszy w domach opieki
- Telelink
- Ośrodki Zajęć Dziennych
- Centra Dziennej Opieki Zastępczej
- Dostawę polskich posiłków
- Pomoc w domu
- Pomoc w transporcie
- Pobyty dzienne i kilkudniowe w polskim domu opieki zastępczej

03 9569 4020

Pomoc dostępna po zarejestrowaniu się w My Aged Care

Biuletyn 1/2024 (III) • **Opracowanie:** Zespół PCCV i PolCare • **Redakcja:** Justyna Tarnowska